

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY PRAKTYCZNYCH.

Warunki przedpłaty:

w Warszawie:	{	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	{	rocznie.....	rs. 6
		półrocznie.....	" 2 " 50			półrocznie.....	rs. 3
		kwartalnie.....	" 1 " 25				

TREŚĆ: Obecny stan wiedzy o umiejscowieniach mózgowych. Napisał dr. Wł. GAJKIEWICZ. (Ciąg dalszy). — O sztucznem żywieniu noworodków i niemowląt. Podał dr. J. SZNABEL. (Ciąg dalszy). — Streszczenia i wyciągi. O zбочeniach w położeniu macicy nieciążarnej. — Z widowni wojny. Straty armii rossyjskiej w poległych i ranionych. Lekarze zmarli z durzycy. — Kronika miejscowa. Poród trojakiem. Konkursa na ordynatorów szpitalnych. 150 rocznica istnienia szpitala S-go Jana Bożego. — S. p. ZAHOROWSKI Dominik. — Ogłoszenia. — W Dodatku: Assenizacyja miast. Tymczasowe środki assenizacyi miast nasych. Przez d-ra St. MARKIEWICZA, z Soczewki. (c. d.)

OBECNY STAN WIEDZY

O umiejscowieniach mózgowych

(*Localisationes cerebrales*).

Napisał Władysław Gajkiewicz.

(Ciąg dalszy. — Zobacz Nr. 15, 16, 17, 19—22).

Po okazaniu sposobu działania prądu wzbudzonego na zawoje mózgowy, CARVILLE i DURET przechodzą do okazania ośrodków ruchowych dowolnych tychże zawojów, do czego używali słabych prądów elektrycznych. Tym sposobem stwierdzili oni u psa (*l. c.* pag. 432) „istnienie punktów pobudliwych wykazanych przez FERRIER'A dla mięśni łapy przedniej, łapy tylnej, powiek, twarzy — strony przeciwnej. Lecz pewne ruchy szczęk i szyi wydały im się wywołane przez rozchodzenie się prądu. Z drugiej strony nie mogliśmy nigdy oznaczyć, mówią CARVILLE i DURET, jak tylko wyjątkowo i prądami silnemi, ruchów wysuwania (*protractio*) i wsuwania (*retractio*) języka przez pobudzenie punktów, które on (FERRIER) wskazał. Wywoływalismy podnoszenie ogona, lecz tylko zapomocą prądów zbyt silnych, abysmy mogli nabyć pewności o istnieniu prawdziwego ośrodka. Ogólnie mówiąc, FERRIER wydał się nam, jak gdyby u psa rozciągnął część pobudliwą kory zabardzo naprzód i w tyl. Sądzymy iż prawda znajduje się prawdopodobnie w samym środku między opisem jego a HITZIG'A". Aby przekonać się iż ruchy powstające po przyłożeniu elektrodów na pewne punkta powierzchni półkul, nie zależą od działania na zawoje istoty szarej wnętrza mózgu lub rdzenia, lecz są zależne od ośrodków ruchowych położonych w istocie szarej korowej, CARVILLE i DURET, tak jak i inni badacze na tem polu, używali sposobu, którym się już posługiwali dawniej FLOURENS, LONGET, VULPIAN, — niszczenia pojedynczych ośrodków. Zniszczywszy u psa ośrodek mięśni łapy przedniej półkuli

prawej (l. c. pag. 436) zauważyli oni iż „pies chodząc zginał pierwszy odcinek swej łapy przedniej lewej i opierał ją na grzbiecie napięstka. To zgięcie w początku prawie ciągle, potem przepuszczające (intermittujące), przeszło bez śladu po 5—6 dniach”. Zaburzenia te ruchu zależą od porażenia ograniczonego do kilku grup mięśniowych, prawdopodobnie do mięśni wyprostnych. Porażenie to cechuje się więc: 1) iż jest ograniczone do pewnej tylko grupy mięśni; 2) iż jest od początku przemijające; 3) iż przechodzi zupełnie po 4—6 dniach. CARVILLE i DURET nazywają je: „*paralysie de la motricité volontaire corticale*”. „Zastanowiwszy się chwilę nad wpływem jaki może mieć wstrzymanie pobudzenia dowolnego na dany ruch, pojmie się iż nie może tu chodzić o niemożliwość bezwzględna i trwałą kurczenia się mięśni, lecz tylko o pewien rodzaj nieładu (*ataxia*)”, który różni się od nieładu rdzeniowego tem, iż zajmuje tylko część kończyny, jest przemijającym i wyleczalnym. Zniszczenie ośrodka istoty szarej korowej, pozabawia wedle CARVILLE'A i DURET'A dany ruch „*spontanéité intentionelle*”. Wyleczalność tłumaczą oni, zastępstwem części zniszczonej przez inne punkta okolicy ruchowej, o czem będzie mowa niżej. Im zniszczenie jest obszerniejsze, tem naturalnie i porażenie wyraźniejsze. „I tak, (l. c. pag. 441) jeżeli, oznaczywszy starannie zapomocą prądu galwanicznego nietylko punkt który wywołuje ruch jakikolwiek w łapie przedniej, lecz całą rozciągłość istoty szarej korowej, której drażnienie może wywoływać ruchy we wszystkich oddziałach obu łap, oddalimy starannie całą część która pobudza te ruchy, porażenie łap daleko jest znaczniejsze: otrzymujemy porażenia obu łap, prawie tak zupełne, jak wywołane zniszczeniem *nuclei caudati*. Jedyna różnica leży w nieobecności porażenia twarzy, tułowia, języka i t. d., których ośrodki są położone więcej ku przodowi i na dół”.

CARVILLE i DURET nie robili doświadczeń na małpie. Co do człowieka, to uznawszy podobieństwo budowy mózgu małpiego i ludzkiego, przyjmują oni (l. c. pag. 487) iż prawdopodobnie rozłożenie ośrodków ruchowych w istocie szarej korowej człowieka jest takie, jak podał FERRIER.

Inni badacze na polu fizjologii kory mózgowej, stwierdzili również pobudliwość niektórych miejsc kory (*zona excito-motorica*) i zauważyli iż aby elektryczność pobudzała do kurczenia się mięśnie, koniecznem jest by elektrody ustawione były w obrębie tej zony, drażnienie bowiem części po za obrębem niej leżących, pozostaje bez skutku.

BRAUN ¹⁾ robił doświadczenia na psach używając słabego prądu wzbudzonego. Znalazł on w części pobudliwej kory 3 ośrodki ruchowe: 1) dla mięśni szczęk i powieki górnej, 2) dla mięśni kończyny przedniej, 3) dla mięśni kończyny tylnej. Dalej widział, iż często dla jednych i tych samych mięśni ośrodek jest podwójny, np. dla mięśni karku. Część tylną mózgu znalazł on zupełnie niepobudliwą.

Prof. ECKHARDT z Giessen w pracy swej ²⁾ czytanej na zjeździe

¹⁾ BRAUN. *Beiträge zur Frage über die electriche Erregbarkeit des Grosshirns*. ECKHARDT'S *Beiträge zur Anatomie und Physiologie* 1874. VII. 2.

²⁾ ECKHARDT. *Ueber die Folgen der electriche Reizung der Hirnrinde*. *Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie* 1874. XXI. 4. pag. 465.

Niemieckich południowo-zachodnich psychiatrów 2 Maja 1874 r. na mocy własnych doświadczeń, potwierdził wyniki otrzymane przez HITZIG'A. Używał on także prądów wzbudzonych. Bodźce chemiczne i mechaniczne znalazł zupełnie bezskutecznymi.

Prof. NOTHNAGEL ¹⁾ w doświadczeniach czynionych nad przedmiotem omawianym, używał z dorady HEIDENHAIN'A, sposobu niszczenia pojedynczych ośrodków ruchowych przez zastrzykiwanie $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ kropli kwasu chromnego, zapomocą cieniutkiej strzykawki, przez otwór poprzednio zrobiony w sklepieniu czaszki ²⁾. Wstrzykując np. w półkulę mózgową u królików, w odległości 12—16 μ od końca przedniego mózgu (nie licząc zrazika węchowego), a 2 μ od szczeliny międzypółkulowej, przyczem strzykawkę wbiął na głębokość 1— $1\frac{1}{2}$ μ , zauważył on iż łapa przednia przeciwnej strony ciała, mniej wyraźnie łapa tylna, wykonywa ruchy niezgrabne; zwierzę wysuwa ją za bardzo naprzód i na zewnątrz. Trwa to 6—12 dni, zmniejszając się z dniem każdym. Nigdy w podobnych doświadczeniach nie widział NOTHNAGEL prawdziwego porażenia ruchu i czucia. Zaburzenia ruchowe tu powstające, tłumaczy on częściowem porażeniem czucia mięśniowego (rozumiejąc pod nim: „*die Vorstellung von der Lagerung und Stellung der Glieder*”), jakie powoduje zniszczenie ośrodków kory mózgowej. Skutki były te same: porażenie pojedynczych grup mięśniowych, przy zniszczeniu innych ośrodków ruchowych korowych.

PASTERNAKI ³⁾ 34 doświadczeniami, czynionymi w pracowni prof. NAWROCKIEGO, na psach, kotach i królikach, przekonał się także o obecności ośrodków ruchowych korowych, które za przykładem swych poprzedników nazywa ośrodkami psycho-ruchowymi. Drażnienie ich bardzo słabym prądem elektrycznym, nie powoduje kureczenia się pojedynczych mięśni, lecz całych grup fizjologicznych (*flexio, extensio* i t. d.). Ośrodki ruchowe korowe zajmują przestrzeń bardzo ograniczoną, bo drażnienie miejsca sąsiedniego, leżącego bardzo blisko któregośkolwiek z ośrodków, powoduje już inny skutek. Gdy drażnienie przeciągało się czas dłuższy powstawał napad padaczki (*epilepsia*). Przy użyciu silnych prądów, lub zwilgoceniu półkul krwią lub płynem mózgo-rdzeniowym, wyniki zdaniem PASTERNAKIEGO są nieczyste, wskutek wnikania prądów elektrycznych do

¹⁾ NOTHNAGEL. *Experimentelle Untersuchungen über die Functionen des Gehirns*. VIRCHOW'S Archiv Bd. LVII. 1875.

²⁾ Sposobu tego używali już pierwsi: BEAUNIS (*Note sur l'application des injections interstitielles à l'étude de fonctions des centres nerveux*. *Gaz. méd. de Paris* 1872. N. 30 i 31) który ograniczył się tylko na opisie sposobu wstrzykiwań i 4-ma doświadczeniami na królikach okazał skuteczność tego sposobu, lecz nie zrobił nic dla okazania czynności różnych części mózgowia. FOURNIÉ (*Recherches expérimentales sur le fonctionnement du cerveau*. *L'Union méd.* 1872. N. 135) wstrzykiwał zapomocą strzykawki PRAVAZ'A kilka kropli chlorku cynku, środek ten jednak łatwo rozchodzi się po tkankach sąsiednich i objawy przezeń wywołane są tym sposobem pomieszane z objawami podrażnienia.

³⁾ PASTERNAKI. *K woprosu o psycho-motornych centrach gołownago muzga*. *Raboty proizwiediennyje w laboratoriah medicinskago fakulteta Imperatorskago Warszauskago Uniwersyteta*. 1876.

części głębiej położonych. Znalazł on tylko 3 ośrodki: 1) dla mięśni kończyny przedniej, 2) dla mięśni kończyny tylnej 3) dla mięśni twarzowych. Nie mógł przekonać się, by ten ostatni, jak utrzymuje HIRTZIG, składał się z kilku innych ośrodków. Nie znalazł ośrodka dla mięśni karku i ogona. Wymienione za to 3 ośrodki znajdował stale. Aby okazać bytność ośrodka mięśni twarzowych, trzeba było użyć prądów daleko silniejszych, niż dla ośrodków kończyn. Drażnienie ośrodka ruchowego istoty szarej krowiej nie wywoływało kurczenia się mięśni, jeśli przedtem podcięto włókna białe pod nim leżące. Drażnienie tych włókien wywoływało kurczenie się różnych grup mięśniowych. Wycięcie ośrodka, zdaniem PASTERNAKIEGO, nie powoduje porażenia czucia ani ruchu, co dowodzi iż to są ośrodki *sui generis*, których rola zależy na pobudzeniu do czynności innych czysto ruchowych części układu nerwowego. U 7 kotów wycinał P. ośrodek dla kończyny przedniej i tylnej, po operacyi zwierzęta żyły jeszcze kilka dni, 2 z nich nawet 13 dni, za życia brakowało objawów porażenia. Dalej, PASTERNAKCI przekonał się iż miejsce zajmowane przez ośrodek ruchowy jest zawsze jedno i to samo i że one są stale u różnych zwierząt. Wedle LEURET'A i GRATIOLET'A każda półkula mózgowa u psów i kotów, składa się z 3 zawojów spółśrodkowych do rowka SYLWIUSZA (*externe supérieure, moyenne et inférieure*). Każdy z tych zawojów można podzielić przez linię przedłużającą rowek SYLWIUSZA na 2 części: przednią i tylną. Tylko zawój górny zwany od kształtu *gyrus sigmoideus*, to jest, zawój biegnący wzdłuż szczeliny międzypółkulowej, podzielony jest przez *sulcus cruciatus* i *postcentralis* na 3 części: przednią, średnią i tylną. Otóż wedle PASTERNAKIEGO tylko część przednia *gyri sigmoidei* i tylny koniec przedniej części 3-go zawoju, zawierają ośrodki, gdy tymczasem HIRTZIG i inni badacze znaleźli je i w innych zawojach. Przez porównanie 14 mózgów kocięcych, 8 psich i 6 króliczych, PASTERNAKCI sądzi iż znalezione przez niego 3 ośrodki zajmują te same miejsca.

Dalej wspomniemy o doświadczeniach jakie widzieliśmy czynione przez prof. VULPIAN'A na lekcjach patologii doświadczalnej w lecie 1876 r. i ogłoszonych drukiem ¹⁾. VULPIAN drażnił u psa okolice kory mózgowej uznaną przez innych badaczy za ruchową, różnemi bodźcami. Tylko elektryczność skutkowałą. Drażnienie jej szczypekami, odcinanie nożykiem, wyłobianie łyżeczką, dotykanie żelazem rozpalonem i srodkami żrącemi chemicznemi, było bezskutecznem. Zapomocą drażnienia prądem elektrycznym wzbudzonym, VULPIAN okazał u psa istnienie na *gyrus sigmoideus* 2 ośrodków ruchowych różnych, chociaż blisko siebie leżących; drażnienie jednego z nich leżącego bliżej szczeliny międzypółkulowej, wywoływało ruchy tylko w kończynie tylnej przeciwnej strony ciała; drażnienie zaś drugiego punktu, który leży w okolicy zewnętrznej części tylnej tegoż zawoju, pobudzało do kurczenia się mięśnie kończyny przedniej. Mniej wy-

¹⁾ *Excitabilité de l'écorce grise du cerveau. Leçon de M. le prof. VULPIAN recueillie par le Dr. BOCHFONTAINE. Journal „Ecole de Médecine” i w oddzielnej odbitce. Paris 1877.*

rażnie i dopiero przy użyciu silniejszych prądów, mógł VULPIAN przekonać się o istnieniu innych ośrodków, jak dla powiek, oczów i warg. Drażnienie istoty białej leżącej pod ośrodkami istoty szarej korowej, miało ten sam skutek co i drażnienie samych ośrodków. Po zniszczeniu ośrodka widział VULPIAN porażenie (*paresis*) ruchu przemijające, gdy tymczasem czucie nie ulegało żadnej zmianie.

Wreszcie kilka słów o pracy H. MUNK'A ¹⁾. Na podstawie doświadczeń (zniszczeń kory) czynionych na psach, sądzi on, iż część przednia istoty szarej korowej jest ruchową, a tylna czuciową i że granicę między temi 2 częściami stanowi linija idąca prostopadłe przez rowek SYLWIUSZA do szczeliny międzypółkulowej. Zniszczenie kory przed te liniję wywołuje zawsze zaburzenia ruchowe, a zniszczeniom części z tyłu tej linii leżących, towarzyszą zaburzenia czuciowe a nigdy ruchowe, a mianowicie: zniszczenie zrazu potylicowego powodowało ślepotę, a zrazu skroniowego głuchotę. Tak zaburzenia czuciowe jak i ruchowe przechodzą bez śladu po 4—6 dniach. Zgodnie z tem, widział MUNK, iż jeśli szczeniętom 4—6 dnia po urodzeniu, zniszczył u jednych oczy, u drugich uszy, a trzecie zostawił zdrowe, to po 8—14 tygodniach u pierwszych z wymienionych w porównaniu ze zdrowymi, było powstrzymanie rozwoju zrazu potylicowego, u drugich, zatrzymanie w rozwoju zrazu skroniowego. Jednocześnie zastępczo części sąsiednie były nadmiernie rozwinięte, tak iż mózgi nie straciły na wadze. Że GUDDEN, w podobnych razach, nie widział żadnego skutku, przypisuje MUNK temu, iż doświadczenia robił na zwierzętach niskiego ustroju (królikach i gołębiach).

Wiadomo, iż w porażeniu ogólnem postępującem (*paralysis generalis progressiva*) które jest zapaleniem przewlekłym śródmiaższowem całego układu nerwowego (mózgowia, rdzenia i nerwów) i jego osłon, zmiany zapalne nie są wszędzie jednostajne, lecz że w niektórych miejscach spotykamy ich *maxima*. Otóż powstało pytanie, czy temi *maximami* zmian, jeśli one będą miały miejsce w pewnych punktach kory mózgowej nie możnaby wytłomaczyć pewnych zaburzeń ruchowych, wydarzających się w przebiegu porażenia ogólnego postępującego (jak napadów podobnych do padaczkowych, napadów apoplektycznych z następnem porażeniem połowicznym lub pojedynczych części ciała i t. d.) Celem przekonania się: czy siedlisko zapalenia w tem lub owem miejscu półkuli mózgowej nie ma wpływu na powstawanie pewnych objawów, dr. VIEL ²⁾ z porady prof. VULPIAN'A, w pracowni tegoż, starał się wywoływać sztucznie u psów jedną ze zmian najważniejszych w porażeniu ogólnem postępującem, a mianowicie zapalenie osłon i samej istoty korowej mózgu (*meningo-encephalitis corticalis*). Zapalenie to wywoływał osobno do tego urządzonym przyrządem, bardzo pros-

¹⁾ H. MUNK. *Zur Physiologie der Grosshirnrinde. Berliner klin. Wochens.* 1877. Nr. 35.

²⁾ B. VIEL. *Etude clinique et expérimentale sur les différences que peut présenter la symptomatologie de la méningo-encéphalite de la convexité du cerveau suivant le siège des lésions.* Paris 1878.

tym, bo składającym się z cienkiej żelaznej igły ukrytej w małej ceweczce ołowianej, w której igła swobodnie się porusza, mianowicie może być dowolnie wsuwana i wysuwana. Przed doświadczeniem, wysunięty koniec igły rozgrzewa się do czerwoności na długości 6—7 μ i zanurza w azotan srebra. Skoro igielka pokryła się warstewką tej soli wsuwa się ją na powrót do cewki. Mając w ten sposób przygotowane narzędzie, VIEL usypiał psy przez wstrzyknięcie im roztworu (5%) wodoru chloralu do żyły zaskórnej zewnętrznej (*vena saphena externa*), oddalał części miękkie czaszki na pewnej wysokości, robił w kości otwór wielkości 1 ctm. kwadrat., starając się nie naruszyć osłony twardej, następnie w tej ostatniej robił maleńki otvorek dostateczny dla przejścia ceweczki, którą wsuwa się między osłonę twardą a powierzchnię mózgu, w kierunku i na długość z góry założone. Po wprowadzeniu ceweczki wysuwa się koniec igły pokryty lapisem i zostawia się go przez kilka minut w zetknięciu z powierzchnią mózgu. Uśpienie zwierzęcia przeszkadza krzykom i silnym ruchom oddechowym, któreby sprawiały wyciekanie płynu mózgo-rdzeniowego, rozpuszczanie nim lapisu i drażnienie w ten sposób części, któreśmy chcieli zostawić zdrowymi. Potem, wsuwa się igłę do cewki, wyciąga takową, zaszywa ranę i spostrzega. VIEL robił 12 takich doświadczeń, w 10-ciu badanie pośmiertne okazało iż postępując w opisany sposób powstawało *meningo-encephalitis corticalis* ściśle ograniczone do miejsca które zostało dotknięte lapisem, tak że inne punkta osłon i mózgu nawet na wysokości rany były zdrowe. W 2-ch zaś z powodu szczupłości otworu w kości, V. nie mógł wprowadzić cewki między osłonę twardą a mózg, lecz wbił ją w ten ostatni, co spowodowało utworzenie się w nim ropnia. Przyżeganie lapisem nie wywołuje bezpośrednio żadnego skutku. Pierwsze objawy występują dopiero po 2—5 dniach po operacyi, nie zależą więc od podrażnienia chemicznego istoty szarej korowej, bo w takim razie nie trzeba by czekać na skutek aż dni kilka. Czas dość długi jaki upływa między przyżeganiem a pojawieniem się objawów, wskazuje iż te ostatnie zależą od podrażnienia zapalnego wywołanego azotanem srebra, który w tym razie działa jak każde ciało obce, jako bodziec zapalny. Zmiany w ten sposób wywołane, mają uderzające podobieństwo ze zmianami znajduwanymi u cierpiącego na porażenie ogólne postępujące. Podobieństwo to dotyczy i objawów. Lecz co nas tu najwięcej obchodzi, to to, iż zapalenie w ten sposób powstałe, różne za sobą pociągało skutki, odmiennymi zdradzało się objawami, zależnie czy to lub owo miejsce powierzchni kory mózgowej było niem dotknięte. Doświadczenia więc VIEL'A, są nowym dowodem na potwierdzenie zdania opartego zresztą na danych klinicznych i doświadczalnych, iż cierpienia wypukłości mózgu wywołują różne zaburzenia, zależnie od miejsca ich siedliska” (*l. c.* pag. 106). I tak cierpienie nawet ograniczone w obrębie $\frac{1}{3}$ przedniej kory mózgowej, wywoływało u psa zaburzenia intelektualne. W doświadczeniu III na drugi dzień po operacyi, zauważono iż pies był smutny, niespokojny, co było przeciwnem zwykłej jego wesołości. Pies najczęściej spał, od czasu jednak do czasu bez żadnego powodu zewnę-

trznego zrywał się nagle i pod wpływem widocznie złudzeń (*hallucinatio*) wzrokowych, stawał się zagniewanym, wydawał prawdziwą wojnę murowi, bo rzucał się nań szczekając, to znów uciekał od niego jakby pod wpływem jakiej obawy i krył się w kąt. Uspakajał się gdy mu zawiązano oczy. W doświadczeniu znów IX pies zazwyczaj bardzo łagodny i zażyły, stał się nazajutrz po operacyi bardzo rozdrażnionym, nie poznawał osób które znał przedtem, nie pozwalał się dotykać, od czasu do czasu zrywał się i biegał po całym pokoju szczekając. Ciemność i noc uspakajały go. Widocznie miał on napad majaczenia (*delirium*). Zapalenie sztuczne wywołane w części kory mózgowej leżącej z tyłu $\frac{1}{3}$ przedniej, wywoływało zaburzenia ruchowe. Z początku, w okresie przekrwienia, często były to objawy ataktyczne: niepewność ruchów całej przeciwnej strony ciała lub tylko jednej z kończyn, „zwierzę szukało niejako gdzie postawić łapę”, lub prawdziwy brak porządkowania (*coordinatio*) ruchów, pies wyrzucał łapę przeciwną w górę, naprzód, na zewnątrz lub wewnątrz. Później, gdy zapalenie zwiększało się, pojawiały się napady podobne do padaczkowych (*convulsiones epileptiformes*), drgawek tónicznych i klonicznych, z rozszerzeniem źrenic, szczekaniem zębami, obfitem ślinieniem, niekiedy wydalaniem moczu i naprężeniem prącia (*erectio*). Napady zaczynały się albo w twarzy, albo w jednej z kończyn, zawsze po stronie przeciwnej cierpienia mózgowego i były tam ściśle umiejscowione; innym razem zajmowały całą połowę przeciwną ciała, innym wreszcie, były ogólne, lecz i wtedy nawet były silniejsze po stronie przeciwnej ciała. Po drgawkach nawet ogólnych nie następowała zwykle spiączka (*stertor*). Rzadko napady podobne drgawek ogólnych powtarzały się jedne po drugich, najczęściej drgawki były umiejscowione w pojedynczych częściach ciała. Prócz tych napadów drgawek, WIEL z innych zaburzeń ruchowych widział: ruchy obrotowe (*mouvements de manège*), posuwanie się naprzód (*propulsio*), zwrócenie głowy w stronę przeciwną cierpieniu mózgowemu, ruchy podobne do płasawicznych (*choreiformes*), zwężenie źrenicy po stronie przeciwnej, wreszcie porażenia ruchowe umiejscowione w pojedynczych częściach ciała (*monoplegiae*), lub połowiczne (*hemiplegiae*). „Zaburzenia ruchowe wydały mi się, mówi WIEL, być więcej w stosunku z cierpieniem *gyri sigmoidei*, zaburzenia ruchowe twarzy,—z cierpieniem części przedniej zawojów zewnętrznych; średniego i dolnego” (*l. c.* pag. 126). Dalej, co może jest najciekawszą częścią pracy WIEL'A przekonał się on „że pewne okolice kory mózgowej są w stosunku z manifestacyjami uczucia ogólnego i zmysłowego (specyjalnego) i gdy te okolice ulegają cierpieniu, spostrzega się zaburzenia odpowiednie w obrębie uczucia ogólnego i specyjalnego” (*l. c.* pag. 28). Zaburzenia te uczuciowe pojawiały się, jak to wynika z doświadczeń I, IV, V, VII i XI za każdym razem, gdy podrażnienie zapalne dotykało części położone bezpośrednio z tyłu *gyri sigmoidei*, to jest, część środkową powierzchni górnej wypukłości półkul mózgowych. Zaburzenia te były skrzyżowane, to jest, pojawiały się po stronie przeciwnej cierpieniu i polegały na znieczuleniu połowicznym (*hemianaesthesia*) dotykowem, zupełnem lub niezupełnem,

na osłabieniu lub utracie wzroku i słuchu również strony przeciwnej. Autor nie jest tak stanowczy dla zmysłów węchu i smaku, nie badał ich z taką uwagą jak poprzednie (*l. c.* pag. 118). W przypadkach wymienionych zauważył prawie zawsze zniknięcie jednoczesne dotyku i wzroku, co wskazywałoby iż u psa włókna czuciowe dotykowe i wzrokowe przybywałyby do miejsc kory, blisko siebie leżących; miejsca te jednak są oddzielne jedno od drugiego bo widział i osobno cierpienia dotyku i wzroku (doś. XI). Słuch cierpiał, gdy zapalenie wywoływał w częściach więcej zewnętrznych i bocznych; pod tym więc względem i co do wzroku, zgadzałyby się doświadczenia VIEL'A (u psa) z doświadczeniami FERRIER'A (u małpy) o których mówiliśmy wyżej; nie byłoby jednak tej zgody co do zmysłu dotyku, którego ośrodek wedle FERRIER'A leży w zawoju rogu AMMONA, a więc na powierzchni dolnej półkul mózgowych, gdy tymczasem VIEL znalazł go na powierzchni górnej.

Ponieważ jak się przekonał VIEL, sposobem przez niego wymyślnym, można wywoływać zapalenia bardzo ograniczone co do rozciągłości, dalszym więc doświadczeniom zostawia okazanie pojedynczych ośrodków ruchowych i czuciowych. On ze swych to tylko wyciąga, iż objawy różnią się zależnie która część powierzchni półkul mózgowych cierpi, co jest najważniejsze dla kliniki, bo daje możność rozpoznania miejsca cierpiącego. Jak doświadczenia VI, VIII i X pokazują, zapalenie sztucznie wywołane w obrębie $\frac{1}{3}$ tylnej półkuli, to jest, na zrazach potylicowych, niczem się za życia nie zdradza, nie wywołuje żadnego zaburzenia ani ruchowego, ani czuciowego, ani intelektualnego, ani w czynnościach trawienia (jak to widział FERRIER), oddychania, krążenia i t. p. Jest to nowy dowód niepobudliwości zrazów tylnych półkul mózgowych. W końcu VIEL przekonał się, iż cierpienia kory mózgowej wywołują zaburzenia w odżywianiu (*nutritio*). Gdy zapalenie wywołane dotyczyło zrazów potylicowych, nie powstawały żadne w tym względzie zaburzenia. Gdy cierpiały jednak części przednie, to prócz wspomnianych wyżej objawów ruchowych i czuciowych, VIEL widział iż zwierzęta mimo iż łaknienie nie uległo zmianie, lub nawet było lepsze jak poprzednio, ogromnie chudy i to bardzo szybko, dalej powstawało zapalenie spojówki (*conjunctivitis*) lub rogówki (*keratitis*), prócz tego ciepłota po stronie przeciwnej ciała zwiększała się.

(*d. c. n.*)

O sztucznem żywieniu noworodków i niemowląt.

Podał dr. J. Szabl.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 22).

Zastąpienie pokarmu kobiecego mlekiem zwierząt, wytworami mleka i w ogóle pokarmami zwierzęcemi.

Mleko kobile i osle składem swym ¹⁾ najwięcej są zbliżone do mle-

¹⁾ Posiłkowałem się głównie pracami JACOBI'EGO: *Ersatz der Muttermilch durch Thiermilch*, w zbiorowem dziele: *Handbuch der Kinderkrankh.* 1 Bd. 1877. L. FLEISCH-

ka kobiecego; sernik (*casein*) w obu tych gatunkach mleka odznacza się tak samo jak sernik mleka kobiecego łatwą strawnością, czego nie można powiedzieć o serniku krowim. Mleko kozie pominiawszy nawet jego nieprzyjemny zapach mniej jest przydatne do karmienia niemowląt, gdyż nie jest ani strawniejszym, ani pożywniejszym od krowiego, które powszechnie jest używanem do żywienia dzieci, gdyż zawsze dostać go można z łatwością w dostatecznej ilości.

Skład mleka kobiecego i krowiego średni (wypadek z 184 rozbiorów chemicznych pierwszego i 128 mleka krowiego) według N. GERBER'A jest następujący:

W mleku kobiecym.		W mleku krowim.	
Wody.	87,57	Wody.	86,23
Sernika i białka . . .	1,93	Sernika i białka . . .	3,170
Cukru	6,64	Cukru	4,93
Masła.	3,59	Masła.	4,51
Soli	0,22	Soli	0,61

Porównanie składu mleka różnych zwierząt, według MOLESCHOTT'A:

W 100 częściach	Mleka kobiec.	Krowiego.	Oslego.	Kobyłego	K. ziego.	Owezego.
Wody	88,90	85,70	91,02	82,83	86,35	83,98
Części stałych	11,09	14,29	8,97	17,16	13,64	16,01
Sernika	3,92	4,82	} 2,01	} 1,64	3,36	} 5,34
Białka (<i>albumina</i>) . .	—	0,57			1,29	
Masła	2,66	4,30	1,25	6,87	4,35	5,89
Cukru	4,36	4,03	} 5,70	8,65	4,00	4,09
Soli	0,13	0,54		0,02	0,62	0,68
(<i>lactoproteiny</i>) ¹⁾ . .	0,27	0,34	0,32	0,55	0,15	0,25

I. MLEKO KROWIE.

Mleko krowie zawiera więcej sernika, soli i tłuszczu (masła) od mleka kobiecego, mniej zaś wody i cukru. Rozbiory chemiczne mleka krowiego nie wszystkie zgadzają się ze sobą, szczególnie co do ilości masła wyniki rozbiorów są różne; według niektórych odsetka masła w mleku krowim i kobiecym małą przedstawia różnicę.

Mleko krowie dla użytku noworodków powinno być zawsze świeżo dobrane (a nie poprzedniego dnia) i pochodzić z krowy niedawno ocielonej, karmionej najlepiej sianem (z przymieszką słomy, lub bez takowej) i pojonej czystą wodą. Dobrem jest także paszenie krów na pastwisku jeżeli trawa jest sucha, w przeciwnym zaś razie wydziała się mleko sprowadzające częstokroć boleści brzucha i biegunkę u dzieci;

MANN'A: *Klinik der Pädiatrik*. 1. Wien 1875; jako też wielu innemi, pomieszczeniami w oddzielnych broszurach i czasopismach lekarskich.

¹⁾ Według MILLON'A i COMAILLE'GO.

dla tego też mleko krów alpejskich spożywających mokrą nieraz trawę, posiada częściej, aniżeli inne takie szkodliwe własności ¹⁾.

Dodawanie kartofli do paszy krów nie jest szkodliwym: paszenie białymi burakami, a szczególnie wraz z liśmi nadaje mleku nieprzyjemny smak, co także ma miejsce przy paszeniu makuchami, a mianowicie lnianiem. Mleko krów paszonych wytluszczynami, wywarem z gorzelnii, słodzinami nie odznacza się dobrocią i jeżeli takowe fermentują, kwaśniej lub są dawane krowom w zanadto wielkiej ilości, wtedy szkodzi; mleko takie wywołuje szczególnie u delikatnych noworodków wymioty, bóleści brzucha, nieprawidłowości w wydalaniu stolca, sen niespokojny i t. d. Szkodliwym jest również mleko krów w czasie wrodzenia, użycie takowego może spowodować różne choroby, a nawet drgawki u noworodków.

Świeżo dojrzone mleko jest białe, słodkiego smaku; im mniej posiada kulek tłuszczowych, tem bardziej barwa jego staje się niebieskawą. Dla zbadania na prędko dobroci mleka służą (powszechnie znane) dwie próby: paznokciowa i wodna. Kropla mleka puszcza się na paznokcie dużego palca; jeżeli takowa zwolna spływa po paznokciu pozostawiając cienki ślad mleka, wtedy mleko prawdopodobnie jest dobrem; jeżeli kropla zatrzyma się na paznokciu mleko wtedy jest zanadto gęste i tłuste; gdy zaś prędko spływa, to mleko jest rzadkie i wodniste. Toż samo stosuje się i do mleka kobiecego.

Kropla dobrego mleka wpuszczona do szklanki wody tworzy lekki obłoczek, który dopiero przez skłócenie mięsza się z wodą; kropla mleka zbyt gęstego szybko na dno opada, a wodniste go zaraz z wodą się mięsza. Szczegółowe badanie mleka za pomocą drobnowidza, laktoskopu, areometru, lactometru, kremometru, lub odczynników chemicznych nie jest koniecznem, a także zanadto kłopotliwym i dla codziennego użytku niemożliwym; podjąć się takowego mógłby tylko chemik, lekarz lub aptekarz; nie obojętnym więc dla ostatnich będzie sposób badania mleka krowiego podany przez d-ra Chr. MÜLLER'A, aptekarza w Bernie, w najnowszej jego pracy ²⁾.

Autor stara się dowieść, że dla zbadania dobroci mleka a szczególnie ilości znajdującej się w niem wody i tłuszczu zupełnie wystarcza oznaczenie ciężaru właściwego mleka za pomocą *Lactodensimetru* QUEVENNE'A (który jest zwykłym areometrem z właściwą podziałką) i oznaczenie ilości śmietanki za pomocą *Cremometru* CHEVALIER'A (jest to prosty cylinder szklany z odpowiednią podziałką) i uważa, że w największej liczbie przypadków dokładniejszy rozbiór chemiczny jest zupełnie zbytecznym. Z wielkiej ilości badań wypada, że na ciężar właściwy mleka żadnego nie wywiera wpływu wiek, rasa i pożywienie zwierząt, ani też pory dnia. Do-

¹⁾ Faktem jest że niekażda puszka zgęszczonego mleka szwajcarskiego jest równie dobra, gdyż w niejednej znajduje się mleko krów paszonych w ciągu wielu dni trawą mokrą z powodu rosy lub deszczu.

²⁾ *Anleitung zur Prüfung der Kuhmilch*. 4 Aufl. Bern. 1877. *Central-Zeitung für Kinderheilkunde*. Nr. 10. 1878

bre mleko przy ciepłocie 15° C. posiada c. wł. 1029—1033, a dobre świeżo zbierane (niebieskawe) mleko 1032 $\frac{1}{2}$ —1036 $\frac{1}{2}$. Mleko wieczorne lub zimowe zawiera mniej wody, a więcej stałych części, aniżeli mleko ranne lub dojrzone w lecie; jeżeli krowa daje mało mleka, to w takowym więcej jest części stałych a mniej wody. Z pomiędzy zafałszowań mleka najczęściej zdarzają się: dodawanie wody i zbierania śmietanki; pierwsze czyni mleko lżejszem, mleko zaś zbierane jest cięższem. Sprawdzono empirycznie, że dobre mleko rozcieńczone połową co do ilości ($\frac{5}{10}$) wody posiada c. wł. 1014—1016, rozcieńczone $\frac{1}{10}$ wody ma c. wł. 1026—1028; mleko zbierane (niebieskie) zafałszowane połową ilości wody waży 1016—1019, rozcieńczone zaś $\frac{1}{10}$ wody 1029—1032 i t. d.

Jeżeli więc zanurzymy *Lactodensimeter* w mleku znajdującem się w cylindrze szklannym, to po stopniu zanurzenia się areometru odczytamy na podziałce ciężar właściwy mleka *resp.* oznaczymy jego dobroć. Odpowiednie jednak liczby służą dla mleka mającego ciepłoty 15° C.; mleko bowiem cieplejsze jest lżejszem, zimniejsze cięższem; znaleziony więc za pomocą areometru ciężar właściwy należy zredukować do ciepłoty prawidłowej, a to za pomocą dwóch tablic, z których jedna służy dla mleka niezbianego, druga dla zbieranego.

Ilość śmietanki znajdującej się w mleku, oznacza się w sposób następujący: wlewa się mleko do *Cremometru* i po upływie 24 godzin odczytuje się na takowym ilość odsetek powstałej śmietanki; dobre mleko powinno dać 10—14% śmietanki. Oznaczenie ilości śmietanki za pomocą kremometru nie zawsze jest pewnem, gdyż liczne spostrzeżenia pokazały, że nawet przy jednakowych okolicznościach takowe bardzo jest zmiennem; jednakowoż badanie za pomocą kremometru w połączeniu z badaniem ciężaru właściwego mleka (za pomocą *densimetru*), daje rozstrzygnięcie pewne we wszystkich wątpliwych przypadkach, najczęściej zaś zupełnie wystarcza zbadanie ciężaru właściwego mleka. Owe wątpliwe przypadki mają wtedy miejsce, gdy w celu zafałszowania do mleka w części zebranego dodano wody, mieszanka bowiem taka może posiadać ciężar właściwy prawidłowy. Wtedy należy badać mleko w sposób następujący: oznacza się (przy uwzględnieniu ciepłoty mleka) gęstość danego mleka za pomocą laktodensimetru (i redukuje takową do ciepłoty prawidłowej), następnie wlewa do kremometru i odstawia na 24 godzin dla oznaczenia odsetkowej ilości śmietanki i po zebraniu tej ostatniej, za pomocą areometru oznacza się ciężar właściwy zbieranego mleka; takowy, w razie jeżeli mleko było dobrem, powinien wynosić 1032 $\frac{1}{2}$ —1036 $\frac{1}{2}$.

1. Oddziaływanie mleka. Mleko krowie świeżo wydobre oddziałuje alkalicznie lub kwaśno¹⁾, większe występowanie odczynu alkalicznego lub kwaśnego zależy od zmiennej ilości wolnego kwasu węglanego

¹⁾ W. KIRCHNER, *Beiträge zur Kenntniss der Kuhmilch und ihrer Bestandtheile nach dem gegenw. Standpunkte wissenschaftl. Forschung 1877.*

jako też od stosunku obojętnego fosforanu alkalicznego. Mleko kobyce zawsze jest alkaliczne i nawet długo przechowywane nie łatwo kwasnieje. Według VERNONIS i BECQUEREL'A mleko krów żywionych świeżą paszą również jest alkaliczne, a żywionych zaś w oborze łatwo staje się kwasnym i zawiera znacznie mniej części stałych. D'ARCET i PETIT ¹⁾ przekonali się, że mleko krów karmionych w oborze już podczas dojenia oddziaływa kwasno, zaś żywionych na pastwiskach zawsze odznacza się odczynem alkalicznym. Według ZAHN'A już w wymionach przed dojeniem odbywa się fermentacja mleczna, a utworzony kwas mleczny przyczynia się do wytworzenia sernika z białka mlecznego. Odpowiednio więc do jakości paszy, oddziaływanie mleka może być różne, HENNIG ²⁾ np. otrzymał stosownie do życzenia zawsze alkalicznie oddziaływające mleko. Według SOXHLET'A i HEINTZ'A ³⁾ wzajemny stosunek znajdujących się w mleku fosforanów: kwasnego fosforanu potażu i zwykłego $\frac{2}{3}$ fosforanu potażu decyduje o odczynie mleka: jeżeli ilość pierwszego przeważa, wtedy mleko łatwiej się warzy i oddziaływa kwasno; jeżeli takie mleko zostanie ogrzaniem, natenczas staje się alkalicznem ⁴⁾.

Dla użytku praktycznego dość jest wiedzieć, że mleko krowie surowe oddziaływa najeczęściej kwasno, mleko krów karmionych w oborze, zawsze kwasno (LEHMANN, HOPPE, GERHARDT), zaś mleko świeże przegotowane, — alkalicznie. Kwasne oddziaływanie mleka, jako czyniące mleko mniej strawnem jest główną przyczyną wielu cierpień przewodu pokarmowego u niemowląt, szczególnie w wielkich miastach, w których mleko sprzedają częstokroć zbierane, rozcieńczone wodą, zaprawiane mąką, skrobią (krochmalem), kredą, białkiem, lub też mleko pochodzi od krów karmionych w oborach. W porze letniej z powodu gorąca dobre mleko także szybko kwasnieje, dla tego też należy mleko kupne codziennie kosztować, lub badać odczyn tegoż za pomocą papierków lakmusowych, których barwa niebieska w razie obecności kwasu zmienia się na czerwoną; w razie potrzeby należy kwas mleczny zobojętnić dodaniem kilku łyżek jakiego płynu alkalicznego np. wody wapiennej, lub Vichy aż do oddziaływania słabo alkalicznego (WEST, D'ESPINE i t. p.) lub też w tymże samym celu dodać nieco dwuwęglanu sody; VOGEL zaleca dodawanie roztworu pojedynczego węglanu sody z drachmy na 6 uncyi wody ($\frac{1}{4}$ łyta na szklanekę wody), którego wlewa się po jednej łyżeczce od kawy do każdej poreyi mleka; mleko takie łatwiej jest znoszone i w żołądku sernik nie ścina się w wielkie twarde kawały, lecz w delikatne łatwiej strawne płateczki; w tymże samym celu dodają do mleka kleik z gummy, karuku, jęczmienny lub owsianny; FLEISCHMANN szczególnie zachwala dodawanie kleju z karuku (kleju rybiego, rozpuszczonego w ciepłej wodzie), który znakomicie ma wpływać przy różnych stanach niestraw-

1) *Journ. de Pharmac.* XXV. 333. 401.

2) *Ueber d. Reaction d. Kuhmilch. Jahrb. für Kinderh.* N. F. IX. 4.

3) *Journ. f. prakt. Med.* N. F. VI.

4) SOXHLET: *Journ. f. prakt. Chemie* 1872.

ności powstałych w skutek ścinania się mleka w wielkie i twarde płaty w żołądku: wymioty ustają, w stolcach znajdujemy sernik dobrze strawiony i dziecko znowu przybiera na wadze. JACOBI zaleca dodawanie kleiku jęczmiennego szczególnie w tych razach, gdy jest usposobienie do biegunek, kleiku zaś owsianego przy zaparciu stołca. (d. c. u.)

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

O zбочeniach w położeniu macicy nieciężarnej. LACROIX, w oddzielnej pracy w r. z. w Paryżu wydanej tego przedmiotu dotyczącej, wychodzi z punktu zapatrywania się tych gynecologów, którzy zmianę położenia macicy, czy to ku przodowi, czy też ku tyłowi uważają jako obojętne dla zdrowia zбочenie anatomiczne, a przypadłości jakie takowe ma wywoływać starają się z innego wyprowadzać źródła. Taki pogląd jest czysto francuzkim i podziela ją go oprócz autora CRUVEILHIER, DUBOIS, DEPAUL, PAJOT, BERNUTZ. W nowszych dopiero czasach ujawniło się zdanie przeciwne, które szczegółuiej w Anglii i w Niemczech znalazło swoich obrońców. Prawidłowe położenie macicy u kobiety zdrowej, dorosłej, odpowiada linii łączącej pępek z połączeniem stawowem kości krzyżowej z ogonową (*os coccygeum*). Położenie to fizyologicznie jest zmiennem, odpowiednio do zmiennego napełniania się lub opróżniania pęcherza moczowego i wypustnicy; zmienia się nadto przy leżeniu, poruszaniu się kobiety i t. p. Zmiany położenia macicy w skutek wypróżnienia lub wypełnienia pęcherza moczowego i wypustnicy można naocznie wykazać na trupie. Wrodzone zбочenia w położeniu macicy są wadą pierwotnego rozwoju. Nabyte zaś bywają wynikiem wzmiankowanych przyczyn, lecz wtedy są zawsze tylko chwilowe. Jeżeli zбочenie w położeniu macicy jest trwałem, to towarzyszą mu zwykle zmiany chorobowe w narządach miednicy, jako to: zapalenie okołomaciczne (*perimetritis*), guz, zapalenie macicy, zwątlenie (*atonía*) jej ścian i t. p. Jednem słowem trwałe zбочenia, pomijając wrodzone, będą zawsze tylko objawem innego cierpienia macicy samej, lub jej przydatków.

Zбочenie w położeniu macicy samo przez się nie wywołuje żadnych przypadłości. Spotyka się wiele kobiet ze zgięciem macicy, które na żadne z tego powodu przypadłości się nie skarżą. Jeżeli istnieją jakie zбочenia czynnościowe, to zależą one od innej choroby. Jeżeli takową się usunie, to znikną i te zбочenia, chociażby w nieprawidłowym położeniu macicy żadna nie zaszła zmiana. Zбочenia w miesiączkowaniu nie zostają w żadnej przyczynowej zależności od zбочeniu w położeniu macicy. Według poszukiwań LEGENDRE'A pomimo zgięcia w wysokim stopniu macicy, przewód jej szyi jest przepuszczalny. I rzeczywiście, niemalo jest takich kobiet, u których istnieje znaczne zбочenie w położeniu macicy, a jednak miesiączkują one bezboleśnie. Jeżeli miesiączka odbywa się z boleściami wobec istniejącego zбочenia w położeniu macicy, to bolesność miesiączkowania zależy od cierpień zapalnych szyi macicznej z powiększeniem albo bez powiększenia jej objętości. Lecz czy to nie zależy wprost od zбочenia w położeniu macicy, o tem autor nie mówi ani słowa. Również małą jest zależność bezpłodności od zбочen w położeniu macicy, albowiem kobiety ze znacznymi zgięciami często, zdaniem autora, zachodzą w ciążę. Cłhyba zapłodnienie z powodu nieprawidłowego położenia ust macicznych może być utrudnionem, lecz można to łatwo poprawić przez zaprowadzenie na czas spółkowania, kuli z waty w przodkowe lub tylne sklepienie pochwy macicznej.

Jeżeli badamy kobietę skarżącą się na zбочenia czynnościowe w obrębie przyrządu rodnego, nie należy poprzestawać na wykryciu u niej zбочenia w położeniu macicy, lecz trzeba zwrócić baczną uwagę na inne zmiany jako to: niezbyt szyi macicznej, nabiegnięcie krwi (*congestion uterine*) i t. p. stanowiące rzeczywistą podstawę cierpienia. Jeżeli rzeczywiście stany nie istnieją, to autor przypuszcza istnienie nerwobólu macicy i jej przydatków, albo odnosi to do białaczki lub hysterii. Użycie zgtębnika przy rozpoznawaniu zбочenia w położeniu macicy zaleca autor tylko w przypadkach wyjątkowych i opisuje takowe badanie jako bardzo niebezpieczne (zapewne z tego powodu, że znane są dosyć częste przypadki sprowadzenia tem badaniem bezwiednie poronienia (*Przyp. spraw.*))

Ponieważ zбочenia w położeniu macicy nie są żadnym stanem patologicznym, i jako takie nigdy nie wywołują żadnych przypadłości, zatem i o leczeniu ich nie może być mowy. Stosownie do tego poglądu uważa autor wszelkie prostowania macicy i zakładanie t. z. wianków macicznych jako nieuzasadnione, a nadto niebezpieczeństwo ich użycia w nazbyt jaskrawem przedstawia świetle. Jedynie przy istnieniu nieżytu macicy, podtrzymywanym zbyteczną jej ruchomością, dopuszcza autor użycie wianków, chociaż jeszcze lepiej zdaniem jego odpowiada zamierzonemu celowi stały pas brzuszny.

(Ref. w *Central. f. Gynaekologie* Nr. 3. 1878). *J. It.*

Z WIDOWNI WOJNY.

Straty armii rossyjskiej w wojnie z Turkami, według urzędowych źródeł, wynoszą w zabitych i ranionych 89,304 oficerów i żołnierzy; w tej liczbie 21 generałów, z których 10 poległo a 11-stu odniosło rany. Z ogólnej liczby ranionych, 36,824 już wyzdrowiało a 10,000 pozostaje w leczeniu; tym sposobem na poległych i zmarłych z ran wypada 42,480. Stosunek poległych lub ranionych do ogólnej liczby walczących jest bardzo znaczny, albowiem $\frac{1}{6}$ walczących poległa lub odniosła rany. W wielkich bitwach podczas ostatniej wojny francuzko-pruskiej stosunek ten był prawie takż sam, a mianowicie: $\frac{1}{6}$ pod Woerth i Spückern, $\frac{1}{8}$ pod Mars-la-Tour; $\frac{1}{11}$ pod Gravelotte, a $\frac{1}{12}$ pod Wissenburgiem. W niektórych wielkich bitwach na początku bieżącego stulecia staczanych, stosunek ten był znacznie większym, wynosił bowiem $\frac{1}{3}$ pod Salamanką, Borodinem i Eylau; $\frac{1}{4}$ pod Marengo i $\frac{1}{5}$ pod Friedlandem.

Z ranionych wojowników rossyjskich pomieszczonych w szpitalach umiera 1 na 11-stu. Oczywiście dziś jeszcze nie można wiedzieć ilu wojskowych zmarło z różnych chorób, z pomiędzy których durzycy liczne wybrała i wybiera jeszcze ofiary. Samych lekarzy, o ile dotąd wiadomo, zmarło z durzycy w armii Kaukazkiej 34, a w Dunajskiej 56, wogóle 90. W tej liczbie w ostatnich kilku tygodniach następujący wychowańcy b. Akademii Medyko-chirurgicznej Warszawskiej, b. Szkoły Głównej i Uniwersytetu zmarli z durzycy:

CZERWIŃSKI Jan z Ostrowca lat 42 † w Żurzewie.

BYSTRZYCKI Józef ze Sławatycz, lat 42 † d. 12 Maja w Zimnicy.

MALINOWSKI Władysław † w Mańkowcach gub. Kijowskiej.

KISIEL z Obwódki, starszy ordynator szpitala w Tyrnowie.

SKULSKI Hieronim lat 24, lekarz szpit. polowego w Tyrnowie † w Jassach 25 Maja.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Poród trojakami. Dnia 30 Maja r. b. o godzinie 1-szej po półnoocy przybyła do kliniki położniczej 2-gi raz rodząca—żona stróża. Pierwszy poród pojedynczy przed dwoma laty odbyła na czasie pomyślnie.

Bóle porodowe zaczęły się na kilka godzin przed przybyciem. Obwód brzucha znaczny (106 ctm.) Tonybicia serca płodu slychać było wyraźnie w dwóch miejscach: poniżej i nad pępkiem; ujście maciczne dostatecznie otwarte, pęcherz płodowy dochodził do szpary sromnej, przez pęcherz wyczuwało się dwie małe nóżki. Po przerwaniu pęcherza urodziło się dziecko małe 8-io miesięczne, żywe, silnie krzyżące. Tymczasem obwód brzucha o nie wiele się zmniejszył. Przez ujście wyczuwało się stawiający się pęcherz i po za nim niewielką główkę. W przeciągu kilku minut pęcherz płodowy doszedł do szpary sromnej i po przerwaniu go urodziło się dziecko w położeniu czaszkowem także 8-io mies. żywe.

Następnie wystąpił silny krwotok maciczny. Wprowadziłem wtedy rękę do macicy i tu znalazłem stawiający się trzeci pęcherz płodowy i po zanim trzeci dziecko w położeniu poprzecznem. Po przerwaniu osłon płodowych, co z powodu ich grubości było bardzo trudnem, wykonałem obrót na nóżki i wyciągnąłem trzecie dziecko, również 8-io miesięcz. żywe. W pięć minut po urodzeniu się 3-go dziecka wyszło wspólne łożysko (jedno) bez krwawienia.

Dzieci wszystkie płci żeńskiej dotąd żywe i dobrze się jeszcze trzymają. I i III

z tych trojaków ważą po 1700 grm. II—1300 grm. długość ciała I i III = 40 a II 38 ctm. Obwód główki I i III = 30, a II = 28 ctm. Kobieta liczyła ciężą na 8 miesięcy; czasu ostatniej miesiączki i pierwszych ruchów płodu nie pamięta.

Dr. Fel. Ficki. Ord. kliniki położniczej.

Konkurs na honorowego (bezpłatnego) ordynatora w Instytucie oftalmicznym imienia ks. Lubomirskich odbył się w tymże Instytucie dnia 15 Maja r. b. Konkurs ten odbył się według ogólnego programu, który przy opisie konkursu w szpitalu starozakonnych podaliśmy, z tą jedynie różnicą, że objęte programem wykonanie operacji ocznej na trupie, odbyło się na dwóch chorych zaćmą dotkniętych (sposobem GRAEFFE'GO), a to na skutek uznania wysokiego uzdolnienia fachowego, jakie dwaj kandydaci: dr. GEPNER Bolesław i KRAMSZYK Zygmunt wykazali. Obadwaj kandydaci odbyli ten egzamen z ogólnem zadowoleniem sędziów, przy ballotowaniu jednakże otrzymał większą liczbę kresek dr. B. GEPNER, a tem samem posadę bezpłatnego ordynatora otrzymał.

Rozpisywanie i dokonywanie konkursu na posadę bezpłatną jasno wykazuje, że właściwa Władza tak samo ocenia mizerną płacę (300 rs. rocznie) ordynatorów tutejszych szpitali, jak ci którzy takową pobierają t. j. jako równającą się bezpłatnemu pełnieniu obowiązków, co szczególnie tych szpitalów dotyczy, gdzie ordynatorowie są obowiązani do odbywania po kolei 24-godzinnych dyżurów. Wytrzymywać taki egzamen jak nasze konkursu szpitalne, na których sędziowie na wzór egzaminatorów w uniwersytecie lub w gimnazyjach i szkołach piszą kreski od 0—10 i to na posadę bezpłatną, mogą tylko ci którzy żadnej wartości materyjalnej swej pracy i uzdolnieniu nie przyznają. Jeżeli do tego dodamy w każdym razie nieprzyjemną ewentualność otrzymania mniejszej lub niedostatecznej liczby kresek, to zaiste stawianie do konkursu więcej niż jednego kandydata uważać należy za zupełne zaparcie się osobiste i poświęcenie, do którego starsi wiekiem, — najwięcej uzdolnieni, najjuńniej są zdolni. Mieliliśmy tego dowód na konkursie w szpitalu starozakonnych: żaden z trzech kandydatów nie otrzymał wymagalnego minimum kresek, chociaż nie brak u nas odpowiednich specjalistów, lecz żaden z nich jako kandydat się nie zgłosił z powyżej wymienionych względów. Ostateczny wynik tego konkursu był taki jaki byłby i bez konkursu t. j. zamianowano płatnym ordynatorem tego, który już poprzednio bezpłatnie (honorowo bez konkursu) obowiązki ordynatora czas jakiś spełniał, lecz na listę kandydatów stawających do konkursu się nie zapisał. Te i tym podobne wyniki konkursu, doprowadzą nareszcie do przekonania, że cel główny konkursu t. j. pozyskanie zupełnie uzdolnionych ordynatorów jest całkiem chybionym, gdyż najzdolniejsi, przewidując możliwe wyniki, jako kandydaci się nie stawiają. Nie tu miejsce do wykazywania jak tym niedostatkiem zaradzić, gdyż ci do których to należy, niewątpliwie wadliwość naszych konkursów tak jak my pojmują, lecz skutecznie od nas gdzie należy w tej sprawie przemawiać mogą.

150 rocznica istnienia szpitala Ś-go Jana Bożego, obchodzoną była uroczyscie d. 19 Maja r. b. Budowa obecnie istniejącego szpitala dla obłąkanych przy ulicy Bonifraterskiej ukończoną została w d. 9 Maja 1828 r. Pierwszy jednakże szpital dla obłąkanych w Królestwie Polskiem zbudowany został przed 228 latami (w r. 1650) przez t. zw. Braci miłosierdzia, z funduszu ks. RUPNINA, kanonika Płockiego i mieścił się na Lesznie. Następnie Bracia miłosierdzia, zwani Bonifratrami zbudowali obszerniejszy szpital w r. 1667 w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się ogród saski. Dopiero w r. 1726 król August II rozszerzając swój ogród pałacowy zakupił zabudowania bonifratrów, którzy wskutek tego przenieśli się ze swoim klasztorem i szpitalem do tej miejscowości w której obecnie szpital św. Jana Bożego się znajduje.

† **Zahorowski Dominik**, wychowaniec b. uniwersytetu wileńskiego, b. pomocnik naczelnego lekarza szpitala ujazdowskiego, członek b. Rady Lekarskiej i b. Starszy nauczyciel szkoły felczerów cywilnych, emeryt, zmarł d. 30 Maja r. b. w 74 roku życia.

OGŁOSZENIA.

Dr. **Maurycy Zebrowski**, lekarz dawniej praktykujący w Szczawnicy i Meranie, ma zaszczyt zawiadomić szanownych panów kolegów, że w tym roku ordynuje w **Gleichenbergu** (w Styryi),—**Villa Max**.

Dr. **Władysław Krajewski**, Lekarz zdrojowy w **Teplicach Czeskich** (*Teplitz-Schönau*) mieszka w Kaiserhof obok Kaiserpark; godziny porady: od 7 1/2—9 rano i od 4—6 po południu.

Dr. **Przeździecki**, praktykuje podczas pory kąpielowej jak lat poprzednich w **Franzensbadzie** (*Goldener-Stern*).

Dr. **Z. Dobieszewski**, jak lat poprzednich, udziela porady lekarskiej w **Marienbadzie**. Przytem leczy elektrycznością.—Mieszka w domu własnym p. n. **Villa Dobieszewski** (dawniej **Gödöllö**). W tej willi chorzy znajdują pomieszczenie i wszelkie wygody, odpowiednio do swego cierpienia.

GŁÓWNY SKŁAD WÓD NATURALNYCH,
krajowych i zagranicznych ze źródeł czerpanych,
Magistra Farmacyi **Leonarda Ziemińskiego** przy Aptece w Warszawie, ulica Marszałkowska wprost Zielonego Placu.

Zawiadania: że wszystkie wody mineralne tegorocznego wiosennego czerpania i produktu źródłowe do wewnątrz i zewnątrz używane—nadeszły do wyżej wymienionego Składu—mianowicie z krajowych: Buska i Ciechocińska—z zagranicznych: wody Galicyjskie, Węgierskie, Austryjackie, Czeskie, Pruskie, Bawarskie i inne Niemieckie, oraz Francuzkie z których przeważnie wszystkie gatunki: Vichy, Vals, Bourballe i nowo wprowadzone w użycie Canferetes w reumatyzmach i Eau purgative Montmiraille w cierpieniach hemoroidalnych, zalecane. *L. Ziemiński.*

H. KUCHARZEWSKI

dawniej F. SOKOŁOWSKI


GŁÓWNY SKŁAD WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

WPROST ZE ŹRÓDEŁ SPROWADZANYCH

przy Aptece, ulica Senatorska, Nr. 480, wprost Miodowej w Warszawie.

Na blisko trzydziesto-letniemu doświadczeniu poprzednika mego i mojem oparty, uważając wody mineralne naturalne jako prawdziwy czynnik w szeregu środków lekarskich, wymagających i to najszlachetniej zupełnej akuratacji, na równi ze wszystkimi ekspedjowanymi lekami,—sprowadzam wszelkie wody mineralne bezpośrednio wprost ze Źródeł, a ułatwione komunikacje dróg żelaznych, pozwalają mi otrzymywać takowe w krótszym czasie świeże, a nadto co kilka tygodni uskuteczniać nowe transporta.

Takie to przesyłki wód mineralnych wprost ze wszystkich Europejskich źródeł w użyciu dla leżącej się publiczności naszej będących, otrzymałem obecnie, a przy wodach i produktu lecznicze, jako to: Szlamy, Ługi, Mydła, wyciąg z Iglawia Krynickiego, Sole, pastylki.—Brozury oryginalne do źródeł nadsyłane, dołączane są do każdego obstalunku bezpłatnie; o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów jako też i osoby używające kuracyi wodami mineralnemi. **H. Kucharzewski**, Magister farmacyi.

 Do tego Nru dołącza się bezpłatny **Dodatek**, z 4-eh stronie, zawierający ciąg dalszy pracy d-ra St. **MARKEWICZA**, p. n. **Assenizacyja miast**.

Redaktor i Wydawca, Dr. J. Rogowicz.

Biuro Redakcyi Medycyny w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr. 57